GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 3. W Środę dnia 5. Stycznia. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 29. Grudnia.

W dniu 12. b. m. rozstał się z tym światem ś. p. Stanisław Ślepowron Romocki, właściciel dóbr Łążyn w guberni Płockiéj, obwodzie Lipnowskim położonych, b. Kapitan 2go pułku jazdy b. wojsk X. Warsz., Kawaler orderów krzyża złotego wojskowego polskiego i Legii honorowéj francuzkiego.

Francya.

Izba Deputowanych. Zagajające posiedzenie z d. 27. Grudnia: Dziś zagaił Król z zwyczajnemi ceremoniami posiedzenie na rok 1842. Wewnętrzne urządzenie sali posiedzeń takie samo było, jak w latach zeszłych. Po prawéj i lewéj stronie tronu stoją taborety dla Królewiczów. Poniżéj tych znajdują się ławki dla Marszałków Francyi, Wielkich Oficerów legii honorowéj i deputacyi Rady stanu. Trybuna dyplomatyczna bardzo napełniona i wszyscy reprezentanci obcych mocarstw w Paryżu byli obecni. O godzinie 1. zwiastował huk dział w domu inwalidów wyjazd Króla z Tuileryów. Okrzyki: »Niech żyje Król!« towarzyszyły N. Panu do Izby Deputowanych. Za przybyciem tamże przyjmowała go wielka deputacya Izby Parów i Deputowanych. Królowa, Madame Adelaide, Xiężne Orleańska, Nemurska i Xiężniczka Klementyna, zasiadły na przeznaczonych dla nich miejscach. Po chwili wszedł Król; całe zgromadzenie powstało i powitało go okrzykiem: »Niech żyje Król!« Xiążęta Orleański, Nemurski, Aumale i Montpensier zasiedli po obydwóch stronach tronu. Król nakrył głowę i przemówił w następujący sposób:

»Mości Panowie Parowie!

»Mości Panowie Deputowani!

»Od czasu zamknięcia Waszego ostatniego posiedzenia załatwiono pytanie na Wschodzie, wzbudzające Naszę sprawiedliwą troskliwość. Z Cesarzem Austryackim, Królową Angielską, Królem Pruskim, Cesarzem Rossyjskim i Sułtanem zawarłem układ, ustanawiający wspólne usiłowanie mocarstw pod względem utrzymania pokoju europejskiego i ustalenia spokojności w Turcyi.

»Na kraj nałożono wielkie ciężary. Te już znacznego doznały zmniejszenia. Gorąco pragnąłem, aby równowaga między rozchodami a dochodami państwa ile możności zaraz przywróconą została. Taki jest skutek, jaki odtąd przygotowywać musimy, i który WPanowie osiągniecie bez osłabienia naszego wojskowego urządzenia, i bez odkładania robót, mających dobry byt narodowy powiększyć.

»Przełożony będzie WPanom projekt do prawa względem ustalenia głównych linii wielkiego systematu kolei żelaznych, który wszystkim częściom naszego kraju owe szybkie i łatwe związki, będące środkami siły i źródłem bogactw, zapewni.

»Równocześnie staram się o rozszerzenie naszych związków handlowych przez ostrożnie zawiązane układy dla otworzenia nowych kanałów dla płodów naszéj ziemi i naszego przemysłu.

»Takie prace czczą pokój i czynią go równocześnie trwałym i korzystnym; mam powód sądzenia, że zakłócony nie zostanie. Od wszystkich mocarstw odbieram przyjacielskie zapewnienia

„Chwyciłem się środków, ażeby żadne zewnętrzne zawikłanie bezpieczeństwa naszych afrykańskich posiadłości nie zakłóciło. Nasi waleczni żołnierze postępują w owym odtąd i nazawsze francuzkim kraju na drodze owych szlachetnych prac, w których, co sobie za szczęście poczytuję, i Moi synowie chlubny mieli udział. Wytrwałość nasza ukończy dzieło odwagi naszéj armii, a Francya w orszaku swéj sławy także swoję cywilizacyą do Algieru przeniesie.

„Prawa finansowe i rozmaite projekta do praw, mające na celu zaprowadzenie użytecznych ulepszeń w administracyi publicznéj, zostaną WPanom niezwłocznie przełożone.

»Jakichkolwiek ciężarów położenie nasze wymaga, Francya poniosłaby je bez trudności, gdyby fakcye nieustannie popędu jéj potężnéj czynności nie wstrzymywały. Nie myślę Ja się przy ich zabiegach i zbrodniczych zamachach zatrzymywać; ale nie zapominajmy nigdy, Mości Panowie, że to jest właśnie punkt, nie dozwalający ojczyznie naszéj zupełnego cieszenia się wszystkiemi darami, jakich jej Opatrzność udzieliła, i że przez to rozwijanie się dobrodziejstw owéj prawnéj i spokojnéj wolności, jaką Francya nareszcie wywalczyła, i jaką jéj zapewnić za zaszczyt sobie poczytuję, wstrzymywane bywa.

»Zajmować się ciągle owém dziełem będziemy; rząd mój dopełni swéj powinności. Wszędzie i z wytrwałością utrzyma on powagę praw i wyjedna im uszanowanie, sam je szanując. Wasza prawa pomoc posilkować Mię będzie.

»Oświecając kraj z wytrwałą otwartością co do jego własnych interesów, utrzymamy w nietykalności, silni przy jego pomocy i jedności, święty zadatek porządku i wolności publicznéj, powierzonych nam przez Kartę. Przyszłość zbierać będzie owoc naszych usiłowań, a wdzięczność naszéj ojczyzny będzie za nie nagrodą.«

Po téj mowie odezwały się kilkakrotnie okrzyki: „Niech żyje Król!“ — Wielki Zachowawca pieczęci oświadczył następnie w imieniu królewskiém, iż posiedzenie na rok 1842. jest zagajone, i wezwał Parów i Deputowanych, aby się nazajutrz w swoich salach posiedzeń zgromadzili i prace swe rozpoczęli. Król i rodzina Królewska opuścili salę, i posiedzenie wśród okrzyków: „Niech żyje Król!“ zakończono.

Z Paryża, dnia 27. Grudnia.

Środki do utrzymania bezpieczeństwa publicznego były w ciągu dnia dzisiejszego przy zagajeniu Izb nakazane w takiéj obszerności, jak nigdy jeszcze. Wszystkie w Paryżu i okolicy tegoż stojące pułki otrzymały rozkaz, aby w koszarach na każde zawołanie w gotowości stały. Nigdzie przecież spokojności nie zawichrzono. Cała będąca w Paryżu gwardya municypalna wezwaną była do pełnienia służby wzdłuż drogi, którą orszak królewski przejeżdżał. Podobnież wojsko liniowe i gwardya narodowa utworzyły szpaler od Tuileryów aż do pałacu Izby deputowanych. Wszystkie wnijścia do pałacu Bourbon wojskiem obsadzono. Publiczność cała musiała w odległości 2 — 300 kroków od orszaku pozostać. Mosty i nadrzecza wcześnie pozamykano. Środki takowe były naturalnie uciążliwe dla handlem trudniących się osób, jako też dla publiczności, nie mogącéj swéj ciekawości zaspokoić, ale Ministeryum, po odbytéj z Prefektem policyi naradzie, poczytało je za nieodzownie potrzebne, żeby żadna osoba nie mogła o zbrodniczym pomyśleć zamachu. Cała gwardya municypalna otrzymała z rana ostre naboje. Obrzęd cały jednak spokojnie przeminął i żadne się nie wydarzyło nieszczęście.

Anglia.

Z Londynu, dnia 24. Grudnia.

W Oxfordzie panuje największe wzburzenie z przyczyny wyboru professora poezyi i zawzięta toczy się walka między Puzeitami i ich przeciwnikami; w Londynie komitety częste odbywają posiedzenia, aby wyborami resp. Kandydatów kierować i wszelkiéj broni teologicznego szermierstwa używają, aby sobie zwycięstwo wyjednać! Rzeczy te są zjawiskami wielkiéj istotnie zmiany, która się na łonie kościoła angielskiego przygotowuje i trudno za prawdę przewidzieć, dokąd ruch ten doprowadzi. Tu i owdzie członek niejeden nowego kościoła w zapale sprzeczki więcéj zeznaje, jak stronnictwo to dotychczas zeznać chciało. P. Palmer, Fellow i Tutor jednego kollegium w Oxfordzie, oświadcza jawnie: »że zasady protestantyzmu jako ka-

cerstwo bezwarunkowo potępia i wyklina« a wielu jest takich, co gdyby tylko dość szczerzy i rzetelni byli, oświadczenie to radziby podpisali.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 18. Grudnia.

Donosiłem WPanu wczoraj o zabiegach republikanów po prowincyach. Dziś mogę WPanu udzielić wyznania wiary, złożonego wczoraj przez organ tutejszych republikanów, el Huracan. Po doniesieniu, że od dnia 1. Stycznia literatura republikańska nowym dziennikiem: el Independiente, zbogaconą zostanie, tak przemawia:

»Zyskujemy już większość w ważnych i ludnych miastach; po wsiach i odległych zagrodach rozprawiają o rzeczypospolitéj i możliwości zaprowadzenia jéj w Hiszpanii, a słodki jéj dźwięk mile ucho głaszcze. W tém się wszyscy zgadzają, iż nie może być nic gorszego, nad istnący porządek rzeczy, i że niepodobna go nadal zatrzymać. Niezachwiani w naszych zasadach, dążymy do obalenia konstytucyi z r. 1837., tronu i regencyi Espartery, do połączenia Portugalii z Hiszpanią i do zaprowadzenia w obudwóch krajach na podstawie zupełnéj równości republikańskiego związkowego rządu, opartego na spisanéj już przez nas po gruntownéj rozwadze konstytucyi.« — Dziennik zapewnia potém, że się Espartery obawiać nie należy: »O! jeżeli Naczelnik państwa w chwili niebezpieczeństwa użyje téjże saméj sprężystości przeciw nam republikanom, jaką w nocy z dnia 7. Października rozwinął, powinniśmy istotnie z bojaźni umrzeć, zanim się jeszcze tak straszliwy przypadek wydarzy! Więc rzeczpospolita byłaby niepodobieństwem, dla tego, że Espartero jest naszym nieprzyjacielem? Więc nie powinien się w Hiszpanii nikt znajdować, tego wyjąwszy, którego się Espartero przyjacielem okaże?“ i t. d.

Rząd chwycił się znowu kilku środków przeciw duchowieństwu, które to za wdzieranie się w prawa swoje poczytuje. Dekret jeden nakazuje Biskupom i administratorom dyecezyi biskupich, aby się z władzami prowincyalnemi względem zniesienia istnących i utworzenia nowych parafii naradzali i wypadek tych obrad rządowi do rozstrzygnięcia podali. Inny dekret nakazuje gwałtowne przeniesienie kilku dygnitarzy katedry oviedskiéj do innych kościołów. W Listopadzie 1835, zatém w czasie regencyi Krystyny i statutu królewiego, nakazał rząd, żeby Biskupi nikomu, ktoby swego przywiązania do prawowitego rządu i swego dobrego politycznego postępowania wiarogodnemi zaświadczeniami nie udowodnił, urzędu duchownego nie dawali. Obecnie wznawia Minister sprawiedliwości ten rozkaz i jeszcze go tak obostrza, że ci sami duchowni, którzy przedtem swoję przychylność ku Królowéj Krystynie i Statutowi królewskiemu udowodnić musieli, teraz zmuszeni są okazać się gorliwymi przyjaciołmi Konstytucyi z 1837 roku i regencyi Espartery.

Niemcy.

Z Stutgardu, dnia 18. Grudnia.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby Deputowanych nastąpiło rozwinięcie mocyi Deputowanego Knapp względem interessów hanowerskich. Po rozwinięciu téj mocyi, podał wniosek »aby prosić rząd krajowy, iżby nalegał na zgromadzenie związku niemieckiego o spieszne przywrócenie uporządkowanego stanu prawa w królestwie Hanowerskiém.« Wniosek ten jednomyślnie powstaniem z miejsc przez Izbę przyjęty został, równie jak wydrukowanie téj mocyi na tajném głosowaniu.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 8. Grudnia.

Stronnictwo Rossyjskie témi dniami zwycięstwo odniosło. Za głowę stronnictwa tego uchodzi tu W. Ochmistrz Sułtana, Risa Basza, którego wpływ ciągle zdaje się być wszechwładnym. Szambelan J. Wysokości, Izzet Bey, obecnie w wielkich łaskach na dworze i poufnik Risa Baszy, należy téż do tego stronnictwa a połączonym usiłowaniom obudwóch udało się zwalić W. Wezyra, Raufa Baszę i wynieść na godność jego Izzeta Mehmeda Baszę. Izzet Mehmed Basza w r. 1828 był Kapudanem Baszą a po zdobyciu Warny i złożeniu ówczesnego W. Wezyra, Mehmeda Selima Baszy, w Październiku roku owego w miejsce ostatniego W. Wezyrem mianowany został, nie mógł się jednak długo utrzymać, już to ponieważ go o potajemne porozumiewanie się z Moskalami obwiniano, już to z przyczyny ciemiężeń i bezprawi, których się na urzędowaniu swém dopuszczał. Tak tedy już w styczniu r. 1829 do Rodosto wygnany został. Przy rozpoczęciu się pierwszej wyprawy przeciw Ibrahimowi Baszy mianowany Seraskierem wojsk w Syryi działających, miał ten nieszczęśliwy przypadek, że po wzięciu Beirutu sam się strzałem z pistoletu zranił; nieprzyjaciele jego okrzyczeli go z tego powodu za niezdatnego do służby i został téż w istocie usunięty. Odtąd całkiem poszedł w zapomnienie — a to słusznie, ponieważ przez brutalstwo i okrucieństwa powszechną ściągnął na siebie nienawiść. Jest to starodawny Turek, nieprzyjaciel Europejczyków i wszelkich nowości, dla tego

téż wyniesienie jego poczytują za tryumf dawnego systemu.

Flotą na dwie eskadry podzieloną odtąd Kapudan Basza i Jawer (Walker) dowodzić będą. Porta oświadcza, że eskadry te przeznaczono do zaimponowania ludności w Rumelii i zniweczenia zamiarów Filortodoxów w Grecyi. Wszakże nie wątpią o tém, że oddział jeden floty do Tunetu przeznaczony, aby tam nowego installować Baszę i kraj do większéj zawisłości od Porty przyprowadzić. Widzimy więc, że Porta bezpotrzebnie się sili i pieniądze trwoni, aby się wplątać w trudności, z których nie tak łatwo się wydobędzie. — Nieprzyjacielskie jéj zamiary przeciw Grecyi pozbawiają ją przychylności mocarstw, uzbrajania przeciw Tunetowi muszą ją na nieprzyjaźń Francyi narazić a w Syryi przywraca ona spokojność przez Emira Beschir, czego właśnie Anglicy chcieli.

Ameryka.

Z Montevideo, dnia 26. Września.

Rząd tutejszy przyjął pośrednictwo Anglii w swoich zatargach z Buenos-Ayres, a Pan Mandeville, Poseł angielski w tym ostatnim kraju, będzie się starał, stósownie do otrzymanéj z Londynu instrukcyi, pogodzić obie strony, co jednak z trudnością przyjdzie mu uskutecznić, jeżeli to prawda, że Prezydent Rosas nie chce uznać niepodległości Montevideo, czyli rzeczypospolitéj Uruguay, ani wchodzić w układy z teraźniejszym jéj Prezydentem Ribera. Sprawujący interessa francuzkie w Buenos Ayres protestował przeciw temu postanowieniu Rosasa gdyż takowe sprzeciwia się traktatowi zawartemu pomiędzy Francyą i rzecząpospolitą Argentyńską (Bueros Ayres), który wyraźnie zastrzega uznanie niepodległości rzeczypospolitéj Uruguay. Sprawujący interessa francuzkie miał nawet już z tego powodu zażądać paszportów swoich i oświadczył, że tylko proch francuzki może Prezydenta Rosas sprowadzić na drogę rozsądku. Sądzą zatém, iż nastąpi nowa blokada brzegów argentyńskich.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Dziennika domowego« wyszedł № 1 i zawiera: 1) Anna Jakwiczowna. Powieść przez B. F. 2) Rozwijanie się stósunków familijnych, przez Karola Libelta. Stósunek syna do ojca. 3) Nowy kurs prelekcyi Mickiewicza. Pierwsza prelekcya z 14. Grudnia, w któréj stanowisko swe tłumaczy i na właściwszy tór schodzi. 4) Z angielskiéj literatury. O pieśniach Ossianowych i zarzutach przeciw autentyczności ich czynionych. 4) Doniesienie o podobnych poznańskim prelekcyach publicznych w Berlinie — z Paryża, o proroctwach Towiańskiego. 6) Rozmaitości, Mody i Objaśnienie dołączonéj ryciny mód.

Działo maltańskie w Towrze. Między ocalonemi przedmiotami zgorzałéj zbrojowni w Londynie, jest tak zwane działo ze śpiżu, które Napoleon razem z ośmią chorągwiami w r. 1798. dla Dyrektoryum był posłał. Atoli okręt dostał się w ręce Anglików, a z nim i to sławne, wielą figurami przewybornéj roboty przyozdobione działo. Najcelniejszą ozdobą jego jest głowa wielkiego mistrza przez jenijuszów niesiona, koran, turban, tudzież liściem uwieńczona głowa artysty. Podobnież i na lawecie wyryte są figury alegoryczne, a koła jego przedstawiają dwa słońca.

Żegluga napowietrzna. — Niejaki Pan Comaschi, który wynalazł sposób sterowania balonem, odbył niedawno w Lugdunie próbę, która, jeżli francuzkim dziennikom zawierzyć można, zupełnie się powiodła. W dzień ten pogoda nie sprzyjała, niebo zakrywały chmury; przytém padał dészcz i wicher się srożył. Żeglarz napowietrzny przeprawił się przez Sanonę, i sterując ku Zachodowi, ciągle liniję krzywą określał, wrócił znowu nad rzekę, i spuścił się niedaleko miejsca, z którego był się wzbił w górę. Balon jego nie miał formy cylindrowéj, ale romboidalną.

Na próbie teatralnéj pokłóciły się z sobą dwie śpiewaczki z zawiści o rolę. »Wpani zabierasz mi wszystkie celniejsze role«, rzekła z nich jedna, »cóż mi nareszcie grać pozostanie?« — »Kłótliwe kobiety!« odrzekła druga.
